

ks. Kazimierz Bełch

## Trzeba przebaczyć! Nie ma innej sensownej drogi

Zamierzałem coś napisać o wynoszonych do chwały ołtarzy męczenników z Markowej. Jednakże narzucały mi się analogie do wydarzeń mojego dzieciństwa<sup>1</sup>. Był rok 1943. Miałem wówczas 6 lat. Pewnej nocy zbudziłem się wcześniej. Mojego Taty, z którym spałem, już nie było w łóżku. Natomiast tuż obok łóżka stali, odwrócenie do mnie plecami, żołnierze niemieccy, trzymający w rękach karabiny. Wybiegłem na podwórko. Zauważyłem, że wszyscy, zebrani tam ludzie płaczą. Później dowiedziałem się, że wszyscy oni zostali już zaarrestowani. Był wśród nich mój tata, moja matka chrzestna, bardzo uczynna, pomagająca wielu ludziom, a także dwie jej córki. Jedna z nich przebywała na służbie we wsi Godowa koło Strzyżowa. Na nieszczęście przysłała na tę noc do swojej matki w Zawadce. Po pewnym czasie przyjechał samochód ciężarowy. Padła komenda, aby wszyscy zaarrestowani wdrapali się do samochodu przez burtę. Mój tata miał z tym wdrapywaniem się trudności. Bito go, a potem wrzucono do samochodu. Zawieziono ich do Jasła. Tam zostali uwięzieni, a po kilku dniach przewiezieni do lasu w Warzycach i tam rozstrzelani. Było to ok. 20 lipca 1943 r. Należy tu dopowiedzieć, że w warzyckim lesie zamordowano ok. 5000 osób. Dzieci zabijano w okrutny sposób: brano je za nogi i z wielkim rozmachem uderzano ich głowami w pień drzewa. Okupanci chcieli w ten sposób zaoszczędzić broni palnej.

Często przychodzimy na to wielkie cmentarzysko w warzyckim lesie. Odmawiamy różaniec, ale nie rozbudzamy negatywnych uczuć wobec morderców, bośmy im przebaczyli. Przebacząc, odrzuciliśmy jakiś duchowy ciężar i poczuliśmy się wolni i swobodni. Możemy z rozjaśnioną twarzą spoglądać w przyszłość.

Jednakże nie wystarczy tylko spoglądać w wymarzoną przyszłość. Tę przyszłość trzeba dzień po dniu budować. Sobór Watykański II uczy, że porządek społeczny trzeba „opierać na prawdzie, budować w sprawiedliwości, ożywiać miłością; w wolności zaś powinno się odnajdywać coraz pełniej ludzką rów-

<sup>1</sup> Tekst ukazał się w pracy: ks. W. Janiga (red.), *Ułmowie – przestrzeń świętości*, Wyd. Archidiecezji Przemyskiej, Przemysł 2023.

nową (KDK, 26). Zatem do podstawowych wartości życia społecznego należą przede wszystkim: prawda, wolność, sprawiedliwość i miłość. Nadają one sens, identyfikację i kierunek działaniu społecznemu. Stanowią niepodważalne punkty odniesienia przy przeprowadzaniu reform społecznych, zmian struktur i instytucji. Są również fundamentem dla porozumienia społecznego czy narodowego i współdziałania na rzecz dobra wspólnego. Bez wystarczającego uświadomienia i docenienia wartości podstawowych życie społeczne się degeneruje. Powstają konflikty i tworzą się grupy partykularnych interesów, zanika troska o dobro wspólne.

## Prawda

Prawda ma szczególne znaczenie dla życia społecznego. Benedykt XVI w encyklice *Caritas in veritate* wyjaśnia, że prawda „jest równocześnie prawdą wiary i rozumu” (CV, 5). Znaczy to, że do zdobycia pełnej prawdy nie wystarczy poznanie tylko rozumowe. Potrzebne jest także światło wiary. Myśl tę – w odniesieniu do życia społecznego – szerzej rozwija papież Franciszek w encyklice *Lumen fidei*, stwierdzając, że wiara jest wielką prawdą, „wyjaśniającą całość życia indywidualnego i społecznego (...) pozwala zrozumieć architekturę relacji ludzkich, ponieważ dostrzega ich głęboki fundament i ostateczne przeznaczenie w Bogu (...) pomagają nam ona budować nasze społeczności, tak by zmierzały ku przyszłości dającej nadzieję” (LF, 25. 51).

Jan XXIII, podkreślając potrzebę prawdy w życiu społecznym, wskazywał na jej konkretne wymagania. W encyklice *Pacem in terris* pisał: „Społeczność posiada prawidłowy ustrój, działa skutecznie i odpowiada człowieczej godności wówczas, gdy rządzi się prawdą” (PT, 35). Natomiast Jan Paweł II zauważa, że chcąc oprzeć porządek społeczny na prawdzie, trzeba najpierw prawdę miłować i jej poszukiwać. Bowiemy „nie można znaleźć prawdy, jeśli się jej nie miłuje. Nie można poznać prawdy, jeśli się nie chce jej poznać”<sup>2</sup>. Papież podkreśla, że „poszukiwana z pokorą miłość prawdy jest jedną z tych wielkich wartości, które zdolne są łączyć dzisiejszych ludzi niezależnie od różnic kulturowych”<sup>3</sup>.

Potrzebę prawdy w życiu społeczno-gospodarczym szczególnie mocno akcentuje Benedykt XVI w encyklice *Caritas in veritate*. Pisze m.in., że prawdy „potrzebują: rozwój, dobrobyt społeczny i właściwe rozwiązywanie problemów społeczno-ekonomicznych, trapiących ludzkość. Jeszcze bardziej potrzebują

<sup>2</sup> Jan Paweł II, Audiencja generalna, 24.08.1983.

<sup>3</sup> Jan Paweł II, Przemówienie w Europejskim Centrum Badań Atomowych, 15.06.1982.

tego, aby ta prawda była miłowana i by o niej świadczono” (CV, 5). Następnie dodaje: „Bez prawdy, bez zaufania i miłości do prawdy – nie ma świadomości i odpowiedzialności społecznej, a działalność społeczna zostaje uzależniona od prywatnych interesów i logiki władzy” (EV, 5). „Człowiek powinien dzielić się prawdą i ją komunikować”. „Prawda jest bowiem *logos* tworzącym *dialogos*, a więc komunikację i komunie” (EV, 4) .

## Wolność

Wolność, to szczególny znak obrazu Boga w człowieku i w konsekwencji znak wzniosłej godności każdej osoby ludzkiej (por. KDK, 17). Wolność wyraża się nie tylko w braku przymusu zewnętrznego, ale jest wewnętrznym panowaniem nad własnymi aktami i świadomym wyborem dobra. Ontologiczną podstawą wolności jest samoopanowanie (panowanie nad sobą) i samoposiadanie (posiadanie siebie). Ponieważ człowiek „nie może odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko przez bezinteresowny dar z siebie samego” (KDK, 24), samoposiadanie, a w konsekwencji prawdziwa wolność, zakłada odrzucenie egoizmu i otwarcie się na drugich.

Wybór nie jest mechanicznym skierowaniem się do jednej wartości z pominięciem innych. Dokonuje się go ze względu na motywy, wartości. Muszą one być przez człowieka poznane. Dlatego wolność jest powiązana z prawdą: o Bogu, człowieku i świecie, o dobru i złu. Prawda jest „korzeniem i regułą wolności, podstawą i miarą wszelkiej akcji wyzwolenczej”<sup>4</sup>. Jan Paweł II podkreśla: „Tylko wolność podporządkowana prawdzie prowadzi osobę ludzką ku jej autentycznemu dobru. Dobrem osoby jest istnienie w Prawdzie i czynienie Prawdy” (VS, 84). Natomiast „w świecie bez prawdy wolność traci swoją treść, człowiek zostaje wystawiony na pastwę namiętności i uwarunkowań jawnych lub ukrytych” (CA, 46).

Katechizm Kościoła Katolickiego uczy, że „wolność wypełnia się w relacjach międzyludzkich (...) jest w człowieku siłą wzrastania i dojrzewania w prawdzie i dobru. (...) Im więcej człowiek czyni dobra, tym bardziej staje się wolnym. Prawdziwą wolnością jest tylko wolność w służbie dobra i sprawiedliwości” (KKK, 1738. 1731. 1733).

Wolność w płaszczyźnie społecznej jest urzeczywistniona wówczas, gdy każdemu członkowi społeczności umożliwia się: realizację jego osobistego powołania; poszukiwanie prawdy i wyznawanie własnych idei religijnych, kul-

<sup>4</sup> Kongregacja Nauki Wiary, Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu, nr 3.

turalnych i politycznych oraz wyrażanie swoich opinii; decydowanie o swoim stanie życia i – jeśli to możliwe – o swojej pracy; podejmowanie inicjatyw o charakterze ekonomicznym, społecznym i politycznym. Z wolności powinno się korzystać w poczuciu odpowiedzialności, w granicach wspólnego dobra i publicznego porządku<sup>5</sup>.

Z drugiej strony wolność powinna się urzeczywistniać także jako zdolność do odrzucenia tego, co jest moralnie złe oraz zachowania dystansu wobec wszystkiego, co może przeszkadzać w rozwoju osobistym i społecznym. Pełnia wolności polega na rozporządzaniu sobą w świetle autentycznego dobra, włączonego w powszechne dobro wspólne<sup>6</sup>.

## Sprawiedliwość

Sprawiedliwość wyraża się w oddawaniu Bogu i bliźniemu tego, co im się należy. Od strony subiektywnej oznacza postawę człowieka, a od strony obiektywnej stanowi normę moralności w obszarze życia jednostkowego i społecznego<sup>7</sup>. Katolicka nauka społeczna wzywa do przestrzegania zarówno klasycznych form sprawiedliwości, jak i sprawiedliwości społecznej.

Filozofia klasyczna wyróżniła trzy rodzaje sprawiedliwości: zamienną, rozdzielczą i prawną. Sprawiedliwość zamienna reguluje stosunek jednego człowieka do drugiego, zwłaszcza gdy dwa podmioty spotykają się na tym samym poziomie. Zawiera się w niej idea równości, toteż wielkość wzajemnych świadczeń powinna być równa. Stosuje się ją zwłaszcza przy wymianie towarów i usług. Sprawiedliwość rozdzielcza natomiast reguluje stosunek społeczności do jednostki. W jej pojęciu zawiera się idea proporcjonalności. Dotyczy jednostronnego świadczenia społeczności na rzecz jednostek, czyli podziału dóbr. Kryteria tego podziału wyznacza zawsze dobro wspólne. Sprawiedliwość rozdzielcza każe rozdzielać dobra między jednostki nie po równo, ale proporcjonalnie do potrzeb. Wreszcie sprawiedliwość prawna reguluje stosunek jednostki do społeczności. Wskazuje na obowiązki jednostki wobec społeczności i uprawnienia społeczności wobec jednostki. Z tytułu sprawiedliwości prawnej należy płacić podatki, odbywać służbę wojskową itp.

Sprawiedliwość społeczna stanowi odrębny i nadrzędny od wyżej wymienionych typ sprawiedliwości. Podobnie jak inne rodzaje sprawiedliwości jest

<sup>5</sup> Zob.: Papińska Rada *Iustitia et Pax*, Kompendium nauki społecznej Kościoła, nr 200.

<sup>6</sup> *Ibidem*.

<sup>7</sup> *Ibidem*, nr 201.

ona normą moralną nakazującą oddać każdemu to, co mu się słusznie należy. „To, co się należy” jest pojmowane społecznie, czyli uwzględnia usytuowanie jednostek w szerszych relacjach społecznych i wymogi porządku społecznego, realizującego się w dobru wspólnym<sup>8</sup>. Toteż sprawiedliwość społeczną określa się jako „wzajemne relacje grup społecznych lub całych społeczności, respektujących obopólnie swoje prawa i współtworzących dobro wspólne”<sup>9</sup>. Dotyczy ona głównie strukturalnego wymiaru życia społecznego i związanych z nim problemów.

Sprawiedliwość społeczna ma na względzie dobro osoby osiąganę przez realizację dobra wspólnego. Toteż jej przedmiotem formalnym jest dobro wspólne społeczności oraz dobro osobowe indywidualnych jednostek i grup społecznych. Wymaga ona równego wkładu w tworzenie dobra wspólnego i następnie proporcjonalnie (do wkładu) równego uczestniczenia w tym dobru przez wszystkie grupy społeczne. Zarówno uchylanie się od tworzenia dobra wspólnego, jak też nieproporcjonalnie duże z niego korzystanie jest naruszeniem sprawiedliwości społecznej. Pius XI przypomina: „Przestrzegać należy sprawiedliwości społecznej, nakładającej obowiązki, od których nie wolno się uchylać ani pracodawcom, ani pracownikom. Polega ona na tym, że domaga się od jednostek tego, co służy dla dobra ogółu” (DR, 51). „Zasadzie sprawiedliwości społecznej sprzeciwia się wykluczanie jednej klasy przez drugą od udziału w korzyściach. (...) Każdemu zatem przypaść winien należny mu udział w bogactwie” (QA, 57–58).

Naruszenie sprawiedliwości społecznej wymaga naprawienia powstałych krzywd. Nie chodzi tu jednak o całkowite zrównanie ekonomiczne, bo ludzie się różnią pod wieloma względami, także w zakresie wkładu w dobro wspólne i osobistych potrzeb. Dlatego dopiero drastyczną nierówność ekonomiczną traktuje się jako naruszenie sprawiedliwości społecznej.

Celem sprawiedliwości społecznej jest zabezpieczenie wszystkim możliwości egzystencji i rozwoju oraz podstawowych wolności. Innymi słowy: celem tym jest oddać każdemu to, co się mu należy jako człowiekowi, przez zachowanie porządku dobra wspólnego.

W katolickiej nauce społecznej sprawiedliwość społeczna była akcentowana w związku z pojawieniem się tzw. kwestii społecznej. Encykliki społeczne papieży zawierają wnikliwą analizę różnych postaci tej kwestii oraz szereg propozycji jej rozwiązania w duchu sprawiedliwości i miłości. Wśród sposobów realizacji

<sup>8</sup> *Ibidem*, nr 199.

<sup>9</sup> S. Kowalczyk, *Idea sprawiedliwości społecznej a myśl chrześcijańska*, Lublin 1998, s. 112.

sprawiedliwości społecznej katolicka nauka społeczna preferuje dialog, cierpliwe szukanie porozumienia i kompromisu bez stosowania przemocy<sup>10</sup>, bowiem usuwanie krzywd przemocą rodzi nowe krzywdy.

## Miłość

Miłość stanowi najwyższe i uniwersalne kryterium całej etyki społecznej. Jest ona powiązana ze wszystkimi wartościami społecznymi. Inspiruje nie tylko do działania indywidualnego, ale jest siłą zdolną otworzyć nowe drogi do rozwiązywania problemów współczesnego świata i głębokiego odnowienia od wewnątrz struktur, organizacji społecznych i systemów prawnych. „Żadne prawodawstwo, żaden system reguł czy układów nie są w stanie nakłonić ludzi i narodów do życia w jedności, braterstwie i pokoju, żadna argumentacja nie może przewyższyć wezwania miłości”<sup>11</sup>. Miłość, będąc doskonalszą drogą rozwiązywania kwestii społecznych, stanowi najpewniejsze zabezpieczenie ładu społecznego. Jest to jednak możliwe tylko wówczas, gdy miłość jest oparta na prawdzie.

Potrzebę powiązania miłości z prawdą szeroko rozwija i uzasadnia papież Benedykt XVI w encyklice *Caritas in veritate*. Píše, iż dzięki „ściślej więzi z prawdą można uznać miłość za autentyczny wyraz człowieczeństwa oraz za element o podstawowym znaczeniu w relacjach ludzkich” (CV, 3). Natomiast miłość bez prawdy kończy się na sentymentalizmie, „staje się pustą skorupą, którą można dowolnie wypełnić. W kulturze bez prawdy istnieje ryzyko wypaczenia miłości” (CV, 3) aż po nadanie jej przeciwnego znaczenia. Będąc świadomy lekceważenia, a nawet odrzucania prawdy we współczesnej kulturze, Benedykt XVI stwierdza, że sama „obrona prawdy, proponowanie jej z pokorą i przekonaniem oraz świadczenie o niej w życiu stanowią wymagające i nie do zastąpienia formy miłości” (CV, 3).

W perspektywie życia społecznego miłość należy postrzegać jako miłość społeczną. Miłość społeczna jest to ogólna norma moralna nakazująca członkom społeczności współtworzenie dobra wspólnego, a ściślej: przekształcanie stosunków i struktur społecznych w kierunku nadawania im bardziej ludzkiego charakteru, w celu wspólnotowego przeżywania wartości osobowych<sup>12</sup>. Miłość społeczna jest życzliwą postawą wobec społeczności. Ma ona na względzie dobro

<sup>10</sup> Zob.: *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, nr 199.

<sup>11</sup> *Ibidem*, nr 207.

<sup>12</sup> Zob.: *ibidem*, nr 197.

drugich w relacji do dobra wspólnego, a więc nie jakiegokolwiek dobro, ale to, które staje się dobrem wspólnym. „Miłować bliźniego na poziomie społecznym znaczy - w zależności od sytuacji – korzystać ze społecznego pośrednictwa w celu polepszenia jego warunków życia albo usuwać te czynniki społeczne, które są przyczyną jego ubóstwa”<sup>13</sup>. Dlatego aktem miłości społecznej jest na przykład nie tylko dzieło miłosierdzia, lecz również angażowanie się w organizowanie i budowanie społeczeństwa w taki sposób, aby bliźni nie znalazł się w nędzy, zwłaszcza jeśli staje się ona sytuacją, z którą boryka się ogromna ilość osób, a nawet całe narody. Dlatego również działalność polityczna – jak uczy papież Benedykt XVI – zasługuje na miano miłości społecznej (zob. DC, 29).

Przedmiotem miłości społecznej są jednostki ludzkie, ale zawsze ujmowane jako członkowie społeczności. Istnieje ona wtedy, gdy jednostki mają na względzie dobro wszystkich członków swojej wspólnoty, a razem z nimi także dobro członków innych zbiorowości, z którymi łączy je jakieś nadrzędne dobro wspólne<sup>14</sup>. Mówiąc o miłości społecznej, często akcentuje się obowiązek miłości ojczyzny, a także miłości całej rodziny ludzkiej. Jednakże przedmiotem miłości społecznej jest także własna rodzina i inne grupy, np. ludzie chorzy, niepełnosprawni, dzieci, młodzież itd.

## Komplementarność sprawiedliwości i miłości

Sprawiedliwość i miłość łączą się z sobą w sposób nierozzerwalny, toteż nie można tych dwóch wartości stosować alternatywnie, ani tym bardziej przeciwstawiać ich sobie. Sprawiedliwość jest podstawą miłości. Nie może być między ludźmi miłości, jeśli wpierw nie przywróci się między nimi sprawiedliwości. Sama sprawiedliwość jednak nie wystarczy. Bowiem może ona być zrealizowana do końca tylko dzięki miłości, wyrażającej powszechne braterstwo między ludźmi. Stąd Pius XI nazwał miłość społeczną duszą ustroju społecznego (zob. QA, 88). Sprawiedliwość formułuje ogólne reguły życia społecznego, nie uwzględniające wszystkich sytuacji życiowych. Wówczas niezbędna jest interwencja społecznej miłości, która dostrzega konkretnych ludzi i ich problemy. „Sprawiedliwość może usunąć przyczyny walk społecznych, nigdy jednak nie złączy serc i umysłów (QA, 137). Sprawiedliwość dzieli, a dopiero miłość łączy ludzi w jedną całość skierowaną ku dobru wspólnemu. Św. Jan Paweł II uczy, że „miłość jest bardziej podstawowa. Miłość niejako warunkuje sprawiedli-

<sup>13</sup> *Ibidem*, nr 208.

<sup>14</sup> Zob.: *ibidem*, nr 30.

wość, a sprawiedliwość ostatecznie służy miłości” (DM, 4). Na powiązanie sprawiedliwości z miłością zwraca uwagę także Benedykt XVI: „sprawiedliwość jest niepodzielnie związana z miłością, towarzyszy jej (...), jest pierwszą drogą miłości (...) jej najmniejszą miarą” (CV, 5).

W dziejach społeczeństw chrześcijańskich idea miłości najczęściej przeważała nad ideą sprawiedliwości. Górowała ona w wiekach średnich i nowożytnych aż do XVIII wieku. Zasady moralności chrześcijańskiej były wówczas powszechnie aprobowane. Luki prawne w ustawodawstwie dopełniała miłość. W XIX wieku powstała tak zwana kwestia robotnicza. niesprawiedliwość ujawniła się z całą siłą. Próby rozwiązania kwestii robotniczej na gruncie miłości (patronalizm) okazały się nieskuteczne. Dlatego mocniej zaakcentowano zasadę sprawiedliwości społecznej (RN). W czasach współczesnych, w sytuacji wielkich dysproporcji w skali światowej, Kościół również przypomina zasadę sprawiedliwości. Jednakże wobec braku odpowiednich struktur i sankcji prawnych więcej podkreśla potrzebę miłości i jej pozostawia szersze pole działania.

Idźmy zatem w naszym życiu społecznym i osobistym wielokrotnie sprawdzoną drogą: drogą prawdy, wolności, sprawiedliwości i miłości.

**prof. dr hab. Kazimierz Bełch** jest kapłanem archidiecezji przemyskiej, wykładowcą katolickiej nauki społecznej w Instytucie Teologicznym w Przemyślu; emerytowanym pracownikiem Wydziału Zamiejscowego Nauk o Społeczeństwie KUL w Stalowej Woli. Od wielu lat pełni funkcję archidiecezjalnego duszpasterza pielgrzymów i turystów.

## Bibliografia

- Jan Paweł II, Audiencja generalna, 24.08.1983.  
Jan Paweł II, Przemówienie w Europejskim Centrum Badań Atomowych, 15.06.1982.  
Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu*, nr 3.  
Kowalczyk S., *Idea sprawiedliwości społecznej a myśl chrześcijańska*, Lublin 1998.  
Papieska Rada Iustitia Et Pax, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, nr 199.  
Papieska Rada Iustitia et Pax, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, nr 200.